GAZETA KRAKOWSKA

Nro 16.

Z KRAKOWA DNIA 23 LUTEGO 1814 Roku WE SRODĘ.

Z Warszawy d. 5 Lutego.

(Dalszy ciąg.)

Zdanie sprawy z czteroletniey pracy Towarzystwa Królewskiego Przyiaciół Nauk z roku 1809, 1810, 1811, *i* 1812 *na posiedzeniu publicznem d.* 10 *Stycznia* 1814 *roku przez X. Stanisława Staszica Prezesa tegoż towarzystwa.*

Czuie Towarzystwo, ile zależy na obowiązkach narodu i na sławie iego, aby iedyny i w powszechnym sądzie potomności dotąd naywiększy Polakow zaszczyt Kopernik odebrał w naszym kraiu tę winną mu część, iaką podobnym u siebie geniuszom oddały narody Francyi, Anglii i Szwecyi. W tym zamiarze przedsięwzięło zamysł zbierania funduszu na wystawienie mu pomnika. Uczyniło odezwę do narodu. Lecz dotąd tylko z Departamentow Warszawskiego, Poznańskiego, Płockiego, Radomskiego, Krakowskiego i Kaliskiego przesłanych odebraliśmy około 1600 złotych; Towarzystwo składa 2000 złotych. Ogółem iest więc summa 3600 złotych. Oprocz oświadczeń się niektórych obywateli z ofiarą, którzy dotąd takowey nie przesłali, widziemy, że zbior ten ieszcze od celu swego daleki, gdyż koszt dzieła do 36,000 wynosi. Spokoynieysza i szczęśliwsza przyszłość spodziewać się każe, iż zamiar ten wspaniałego i na swoię sławę czułego narodu szczodrobliwość dopełni.

Instytuta naszemu podobne, ich założenie, ich fundusze, i wszystkie dla nich potrzebne rozmaite składy są w innych Państwach dziełem Xiążąt, Królow, Rządcow i długiego czasu. W naszym narodzie było to sprawą samych partykularnych obywateli, gorliwości i przywiązania do swoiego narodu. A to udziałało się w czasie lat kilku, w czasie, gdzie w przeciągu lat sześciu trzy naystrasznieysze woyny plac boiow na tey ziemi założyły.

Kończę zdanie sprawy smutnem, lecz od żywych należącem się dla umarłych wspomnieniem, kiedy ci żyiąc, ludziom i kraiowi użytecznemi byli; kończę wymienieniem ze czcią imion tych, których w czterech latach Towarzystwo przez śmierć utraciło. Z członkow czynnych: Cypryan Godebski. Joachim Chreptowicz, Marcin

Poczobut, Józef Filipecki, Józef Czech, Ludwik Gutakowski, Hugo Kołłątay, Józef Komarzewski, Ignacy Potocki, Felix Potocki, Alexander Potocki, Alexander Sapieha, Konstanty Wolski. Z członkow przybranych: Stanisław Fiszer, X. Nagurczewski, Jan Nax, Józef Szefler, Ludwik Livet, Jan Łuszczewski. Z członkow honorowych: Józęf Bose, Ludwik Bourgoing.

Wybranemi w tych czterech latach byli na członkow czynnych: Józef Lipiński, Edward Czarnecki, Xawery Szaniawski, Zygmunt Vogel, Marcel Bacciarelli, Magier, Chodkiewicz, Piotr Aigner, Józef Sierakowski, Jan Baudkie, Kaietan Koźmian, Jan Tarnowski, Celiński.

Na członkow przybranych Franciszek Szopowicz, Ignacy Stawiarski, Walenty Maiewski, Szymkiewicz, Jan Huisson, Danielewicz, Feliński, Poullin, Biernacki, Anastasiewicz, Stephaziusz, Hennig, X. Kraiewski, Ceretowicz, Fiałkowski, Hofman.

Na członkow honorowych: Tomasz Jefferson, Wilhelm Maclure, Xże Jabłonowski, X. Michał Sołtyk, Stanisław Ordynat Zamoyski, Kreisik, Hedenus.

Utraciliśmy z pośrod siebie pierwszych powyżey wymienionych szanowne osoby, ale ich duch, ich myśli, ich prace dotąd między nami zostaią. Oby i dla następnych po nas nie ginęły nigdy ich zamiary, ich stałość, i ich usiłowań przykłady.

W roku zeszłym 1813 Towarzystwo poniosłszy ieszcze przez śmierć kilku Członkow stratę, wezwało stosownie do ustawy przez wybor znane z swoiey biegłości w naukach osoby na członkow przybranych: Pana Glotza obywatela z wielu miar użytecznego kraiowi przez rozmaite, a do ziemi naszey zastosowane doświadczenie w rolnictwie i w hodowaniu bydła. Jego rozprawa o przyczynach tak częstego upadku bydła w Polsce, przed trzema laty uwieńczoną została. Nadto, odebraliśmy od niego rozprawy o sposobach w kraiu naszym naydogodnieyszych w hodowaniu bydła. Druga o rożnych domowych prostych środkach leczenia bydła chorób. Trzecią rozprawę o uprawie i o całem usposobieniu lnu do użycia.

Pana Kausza umieiętności lekarskich Doktora, wielu uczonych towarzystw członka. Ten w roku 1808 przesłał Towarzystwu pismo rozbieraiące nową teoryą o chorobie włosow, kołtunem zwaney, Professora Schlegel. Doktor Kausz mylność wnioskow pomienionego Autora gruntownie wykazał. Tenże uczony w roku 1810 przysłał nam rozprawę o chorobie często w naszym kraiu ukazuiącey się, a szczególniey między ludem wieyskim czarną krostą, czyli żydowką zwaney. Deputacya z wydziału umieiętności tę rozprawę uznała zagruntowaną rownie na wiadomościach teorycznych i praktycznych; oddała iey należną pochwałę, i użyteczności zaletę.

Tegoż rozprawa o Instrukcyi doskonalenia chirurgow wieyskich przez Akademiią Erfurtską, a rozprawa o gangronie śledziony przez Akademiią Berlińską uwieńczonemi zostały.

Tenże wydał dzieło peryiodyczne w ośmnastu tomikach pod tytułem; Duch i

krytyka dziennikow lekarskich i chirurgicznych w Niemczech. Ważna jest także rozprawa iego nad chorobami bydląt nayczęściey rozpościeraiącemi się i przynoszącemi w kraiu powszechny bydła upadek. Użytecznemi są tegoż uwagi nad wodami mineralnemi Bukowiny i Sląska; a dzienniki sławnego Hufflanda zawieraią kilka uczonych pism w sztuce lekarskiey, przez tegoż Doktora wydanych.

(Reszta potem.)

Z Wiednia d. 14 *Lutego.*

Onegday z powodu urodzin N. Cesarza, naszego Nayłaskawszego Monarchy, udała się N. Cesarzowa i Królowa o godzinie 11 przed południem, w towarzystwie Arcy Xiążąt Jchmość, z całym dworem do Metropolitalnego kościoła S. Szczepana, na uroczyste nabożeństwo. Milicya towarzyszyła orszakowi Cesarzowey i stała szeregiem wzdłuż całey drogi. Licznie zgromadzonego ludu radosne okrzyki towarzyszyły N. Cesarzowey tak do kościoła, iako też z kościoła. W wieczor były u dworu wielkie pokoie i zabawy w ceremonialney sali. Całe miasto było nayświetniey oświecone.

Wczoray udała się N. Cesarzowa do tegoż kościoła, dla znaydowania się na nakazanem przez N. Cesarza uroczystem podziękowaniu Bogu za odniesione w d. 1 Lutego między Brienne i Trannes zwycięztwo nad Francuzami. Po odspiewaniu *Te Deum* miał Xże Arcybiskup śpiewaną mszą przy wystrzałach z dział i ręczney broni.

Xże Kaunitz-Rittberg złożył w dniu urodzin N. Cesarza 1000 Złr. dla podziału, pomiędzy ubogich przedmieścia Mariahilf, aby ci mogli z innemi mieszkańcami zarowno radośnie obchodzić wysokie urodziny Nayukochańszego Monarchy.

Doniesienia od teatru woyny.

Podług doniesień z okolicy Hamburga iest to miasto coraz bardziey przez Jenerała Hrabiego Benningsena ściskane; Rossyyskie straże stoią iuż w Billwarder przy domie Seitzena. Położenie to rzeczy zniewoliło Francuzow do opuszczenia Horn, Ham i Vandsbeck. Korpus Walmodena postępuie na drugiey stronie Elby dla opasania Schwarzberga i zamku Harburg. Korpus ten zluzował część korpusu Winzengerode. Jenerał Baron Strogonow idzie nad Ren w kierunku Düsseldorfu. Korpus Winzengerode składa się z woysk Jenerała Strogonowa, 9000 Sassow pod Jenerałem Thieleman, korpusu Lützowa, i t. d. Przednią iego strażą dowodz. Jenerał Tettenborn.

Z Lubeki donoszą pod d. 1 Lutego, że Królewicz Szwedzki opuścił d. 29 Stycznia to miasto, dla udania się do głowney kwatery Jenerała Hrabiego Benningsena do Pineberga. Przed wyiazdem swoim oglądał artyleryą Jenerała Cardell. Woysko Szwedzkie przeszło 3ma dywizyami przez nasze miasto pod rozkazami Jenerałow Boye, Vegesack i Cardell. Pierwszy oddział, idąc na dalsze przeznaczenie, przebył iuż Hanower. Ponieważ Feldmarszałek Stedingk, który naczelnie woyskiem Szwedzkiem dowodzi, zachorował, przeto obiął nad niem sam Królewicz dowodztwo. Mowią, że Królewicz Jmć iedzie przez Pineberg, Bremę i Düsseldorf za woyskiem.

)2(

Jenerał Hrabia Sonnaz (Króla Sardyńskiego) wydał pod d. 21 Stycznia w głowney swoiey kwaterze Thonen następuiący rozkaz dzienny:

" Z nayslodszem ukontentowaniem odbieram doniesienia o szlachetnym zapale, iaki waleczni moi współziomkowie przy ogłoszeniu moiey odezwy do woiowników Sabaudyi okazali. W imieniu Króla, Pana moiego, dziękuię mieyscowem władzom, które moie działania wspierały; będę umiał przed J. K. Mcią zachwalić gorliwość wiernych iego poddanych. Dwudziesto letnie cierpienia dały nam żywo poznać, iż nie ma szczęścia dla ludu, iak tylko pod słusznym i oycowskim rządem prawego Monarchy. Zgromadziemy się więc około tronu i pod chorągwiami dobrego naszego Króla. Nie pomyślemy o przeszłości, iak tylko dla przebaczenia złego, które nam wyrządzono. Głębokie uszanowanie dla Swiętey Religii, nieograniczone poświęcenie się dla Króla i oyczyzny, są iedynemi uczuciami, które serca nasze zaymować będą. Dołączmy ieszcze do nich nayżywsze podziękowanie mądrym i potężnym Sprzymierzyńcom; którzy nam swey opieki udzielaią, i uznaymy za dobrych i prawdziwych naszych przyiacioł walecznych woiowników, którzy nam na pomoc przychodzą i woiuią, dla oswobodzenia ięczących ieszcze pod obcem iarzmem naszych braci. Sabaudczykowie, potrzeby nasze są wielkie, ale większa ieszcze iest nasza odwaga! W krótce będzie pokoy i szczęście naszą nagrodą.

(Podp,) *Hrabia Sonnaz.*

(Tu następuią poiedyńcze rozporządzenia. Ogółem maią bydź 4 pułki pieszе w la Roche, Anneçy, Rumilly i Thonen utworzone, i nazywać się będą po prowincyach z których są wybrane. Ochotnicy, którzy sami się uzbroią, maią wolność zaciągać się do którego zechcą korpusu. Zaciągaiący się do gwardyi, maią się zgłaszać do Pułkownika Kawalera Sonnaz, i t. d.)

Głowna kwatera Naczelnego Wodza sprzymierzonego woyska, Feldmarszałka Schwarzenberga, pomknęła się d. 3 Lutego z Bar nad Aube o iedną pocztową stacyą na drodze z Chaumont do Troyes naprzod do Vandeuvres, a ztamtąd d. 5 przeniosła się w bok na drodze od Dijonu do Troyes do Bar nad Sekwaną. Nieprzyiacielska siła stała pod Troyes.

Osada Moguncka czyniła d. 4 i 5 Lutego w liczbie około 3000 ludzi wycieczki w kierunku ku *Mombach*, dla przysposobienia sobie zapewne oręża; lecz zaledwo za działą twierdzy wyszła, musiała zaraz do swych murow wracać z utratą kilkunastu ludzi, w których panować maią ciągle choroby i niedostatek żywności.

Osada Strazburska zrobiła także w nocy z d. 3 na 4 Lutego wycieczki na oba brzegi Renu. Około północy wyszła z Kehl dosyć znaczna liczba piechoty ku Suntheim, ale wkrotce odpartą została. Około godziny 3 z rana pokazała się znowu i wkrotce także zniknęła. Z twierdzy dawano tymczasem około 2 godzin z dział i haubic ognia, ale bez żadnego skutku. Trzey lub 4 ranieni, są całą stratą, którą Sprzymierzeni w tey okazyi ponieśli. Na lewym brzegu była wycieczka przeciw

Neuhofen wymierzona. Ogień z ręczne broni ciągnął się w tey ſtronie do godziny 7 z rana.

W nocy z d. 29 na 30 Stycznia zaczęto pierwszy raz do twierdzy Schlettſtadt ſtrzelać. Po dwugodzinnem ſtrzelaniu widziano miaſto w odległości trzy do czterech godzin drogi w płomieniach. Paliło się aż do południa, i może do dziesięciu domow zgorzało. Strzelanie z dział odnowiło się z obu ſtron o północy; lecz tą razą uszło miaſto poża u. Naſtępnych nocy ponowione zapewne zoſtało.

Przeciw Breisachowi nic ieszcze nie przedsiewzięto. Przed Hüningen, podług doniesień z Bazylei d. 2 Lutego, panowała zupełna cisza. Oblężeńcy obwarowali się przeciw wycieczkom batteryami.

Urzędowe doniesienia.

Podług naynowszych z głowney kwatery Valeggio pod d. 9 Lutego doniesień od dowodzącego we Włoszech Feldmarszałka Hrabiego Bellegarde, zaszły przy przeprawie d. 8 przez Mincio uporczywe potyczki, które, chociaż dawno przygotował się do nich nieprzyiaciel, sprzyiało im mieyscowe położenie i wspierały ie wycieczki tak z Mantui, iako i Peschiery, zakończyły się iednak przez dobre rozporządzenia dowodzącego Jenerała i szczególnieyszą waleczność wszyſtkich woysk z zupełnem pobiciem nieprzyiaciela. Po opuszczeniu zupełnie przez nieprzyiaciela Adygi, przeniosł Feldmarszałek Hrabia Bellegarde głowną swoią kwaterę do Villafranca, i poſtanowił po nadeyściu z wszyſtkich ſtron doniesień, iż Wicekról cofa się spieszno ku Kremonie, i 2 dywizye tylko nad Mincio zoſtawił, przeprawić się za tę rzekę d. 8 pod Valeggio. Rozporządzenia do przeprawy były poczynione, według których dywizya Radivoievicha przeprawiła się nazaiutrz pod Valeggio, a Jenerał Vecsay pod Pozzolo bez żadnego odporu. Feldm. porucznik Merville zoſtawiony był z brygadą grenadyerow i dwiema pułkami dragonii Sabaudskiey i Hohenlohe przy Pozzolo, aby mogł się zaraz w każde zagrożone mieysce udać. Feldm. porucznik Radivoievich natrafił w krotce na nieprzyiaciela; rozpoczął się zaraz tęgi ogień z dobrym skutkiem dla naszego oręża; lewe skrzydło uzyskało w krotkim czasie wiele mieysca i opanowało wszyſtkie wzgorki; nieprzyiaciel cofnął się ku Brescia, tak iednak, iż lewe iego skrzydło oparło się o osadzony ieszcze pod Mozamban moſtowy szaniec, i uszykował się na wzgorkach, które wyſtawiały dla niego bardzo korzyſtne ſtanowisko. Gdy właśnie miano uskutecznić rozporządzenia do uderzenia na Monzamban, nadeszło od Feldm. porucznika Merville doniesienie, że mocna kolumna jazdy nieprzyiacielskiey przeszła znowu pod Goito za Mincio i rzuciła się pomiędzy niego i Feld. porucznika Majera, który oſtatni był razem mocno z Mantui pod Roberbella attakowany i ku Villafranca odparty. Zamiar nieprzyiaciela tak był widoczny, iż na moment nie można było o nim wątpić, i okazało się, iż sam Wicekról z dywizyą Quesnela, dywizyą jazdy Mermeta i z swoiemi gwardyami zwrocił się d. 7 b. m. z Caſtellucio i Marcaria i te kolumny przez Goito przeprowadził, nakazawszy oraz całey osadzie z Mantui pod Jenerałem Grenier wyruszyć. Przeciw tey zagrażaiącey nam z tyłu przewyższaiącey nieprzyiacielskiey sile, rozkazał dowodzą-

cy Jenerał stoiącey w odwodzie pod Villaggio brygadzie Quosdanovicha spieszno na wsparcie Feldm. porucznika Merville postąpić. Chociaż dywizya nieprzyiacielskiey jazdy Mermeta dwa razy porażoną została, zabrano iey działa i każdego kroku iey zaprzeczano, posuwał się iednak nieprzyiaciel coraz daley ku gościncowi do Villafranca i usiłował zayśdź nam z tyłu. Szczególnieysze tylko sprawienie się Feldm. porucznika Merville i nadzwyczayna waleczność woysk potrafiły go od dopięcia tego zamysłu poty wstrzymać, poki Jenerał Quosnadovich, który zmocniony iesz-cze został 2ma bataliionami Deutschmeistra nie uderzył na niego zręcznie z boku, zadał mu konną artyleryą wielką klęskę i nakoniec przymusił do odstąpienia uzyskanych korzyści i cofnienia się z utratą 4 do 500 jeńcow, pomiędzy którémi wiele wyższych i niższych officerow, do Mantui i szańcu mostowego pod Goito. Przedsięwzięta w tymże czasie w 3000 ludzi z Peschiera wycieczka, została także przez Feldm. porucznika Sommariva dzielnie odparta, przyczem Rotmistrz Hrabia Beresiny od Stipsica huzarow szczególniey się popisał i trzydzieści kilka jeńcow zabrał. Poniewaź walka od godziny 9 z rana do wieczora trwała, strata z obu stron była zatem nie mała; wszelako nieprzyiacielska była daleko większa, osobliwie w niepowiodłych mu się wszędzie attakach. Dowodzący Jenerał zachowuie sobie donieść poźniey szczegół tey potyczki; tymczasem donosi, że Jenerał Quosnadovich, który szczególniey przyłożył się do wygraney tego dnia, tudzież Pułkownik Schlottheim od Hohenlohe dragonii, i dowodcy bataliionow grenadyerow, Pell i Faber, znayduią się pomiędzy ranionemi. Wszystkie woyska dały tu znowu dowody wytrwałości i odwagi; dowodzący Jenerał wspomina, oprocz Feldm. porucznika Merville i Jenerała Quosnadovicha, z pochwałą o Podpułkowniku Baronie Mengen od Arcy Xcia Karola ułanow, który zabrał iedno nieprzyiacielskie działo, wraz z wozem prochowym i nieprzyiacielskiey jaździe bardzo utrudnił przeprawę pod Goito.

Podług dalszych doniesień od Jenerała Tomassich, poddały się iuz także woyskom Jenerała Milutinovicha twierdza i miasto Raguza przez kapitulacyą d. 29 Stycznia. Osada Francuzka pod dowodztwem Jenerała dywizyi Montrichard, iest w niewoli woienney, i odesłaną zostanie wodą do iednego z portow Włoskich na słowo honoru niesłużenia przed wymianą przeciw woyskom sprzymierzonem tam wysadzoną. Dział znaleziono tam 165 naywięcey wielkich i znaczne zapasy ammunicyi.

Podług doniesień z Bar nad Aube, przybył tam d. 7 Lutego Adjutant dowodzącego Feldmarszałka, Hrabia Clamm, z kluczami od miasta Troyes do J. C. K. Mci. Po chwalebney bitwie d. 1 i 2 Lutego, cofnął się Cesarz Napoleon z większą liczbą swoiego woyska do tego miasta. Feldmarszałek Xze Schwarzenberg, przekonawszy się, iż wzięcie tego miasta mocnym murem obwiedzionego i od licznego woyska bronionego, kosztowałoby bardzo wiele ludzi, postanowił go obeyśdź, i tym końcem kazał głownemu woysku w lewą ku Bar nad Aube postąpić; dla zasłonienia gościnca od Bar nad Aube ku

Troyes przeznaczone były korpus Królewicza Wirtemberskiego i Jenerała Hrabiego Wrede, gdy tymczasem Feldmarszałek Blücher udał się z częścią swoiego woyska ku Arcey nad Aube, a z drugą dla wspierania swoich działań wysłał Jenerała Jorka ku Vitry i Chalons. Wypadkiem tego obrotu było, iż w nocy z d. 6 na 7 ustąpiły woyska Francuzkie z Troyes, i przymuszone zostały cofnąć się gościńcem Paryzkim ku Nogent nad Sekwaną. D. 7 wszedł Królewicz Wirtemberski z swoim korpusem do Troyes. Jenerał Jork uderzył na idącego przeciw niemu Jenerała Sebastiani i odparł go z zabraniem 7 dział, 1 chorągwi i kilka set jeńcow.

Tegoż dnia nadeszło do główney kwatery doniesienie, że Ces. Rossyyski Jenerał Winzengerode idzie od Leodyum ku Reims. Jenerał Czerniszew, dowodzący przednią strażą tego korpusu opanował miasta Namur, Philipeville i Dinant.

Z Paryża d. 31 Stycznia.

(Z Gazety Wiedeńskiey.)

Major-Jenerał, Xże Neufszatelski wyiechał d. 19 ſtąd do głównego woyska.

D. 20 oglądał Cesarz na dziedzincu Tuilleries jazdę, która zaraz potem wyruszyła do głównego woyska.

Wyrokiem d. 21 nakazał Cesarz utworzyć 6 nowych ochotnych pułkow woltyżerow i 6 nowych pułkow strzelcow do nowey gwardyi.

Patentem d. 23 postanowił Cesarz na czas swoiego do woyska wyiazdu Cesarzową Rejentką państwa, która tego samego dnia wykonała przed nim w obecności wszystkich wielkich urzędnikow państwa i Ministrow przysięgę.

D. 25 rano o godzinie 7 wyiechał Cesarz do woyska. D. 26 w wieczor przybył do Chalons nad Marną, skąd udał się zaraz do Vitry. D. 27 postąpił z woyskiem do St. Dizier. (Co potem nastąpiło wiadomo iuż z doniesienia o zwycięztwie woysk sprzymierzonych d. 1 Lutego.)

Pismo tuteysze zawiera następuiący rozkaz dzienny:

" Przed wyiazdem Cesarza stawionemi przed nim zostali wszyscy officerowie narodowey gwardyi Paryzkiey, nad którą on ma naywyższe dowodztwo. Nigdy ci officerowie nie zapomną tego czułego momentu. Pomowiwszy J. C. Mość z niemi czas niejaki, stawił ich przed Cesarzową i Królem Rzymskim temi słowy: " Wyieżdzam do moiego woyska i powierzam wam przez ten czas moią stolicę, moią małżonkę i syna. „ Cesarzowa, wraz z officerami, zalała się z rozrzewnienia łzami, i odebrała od nich iako małżonka, matka i Rejentka przysięgę wierności, po którey wypełnieniu brakuie tylko ieszcze ostatecznego urządzenia gwardyi. „

Tegoż dnia postanowili officerowie rzeczoney gwardyi podać Cesarzowi adress, ale ponieważ iuż był do woyska odiechał, przyięła zatem Cesarzowa siedząc na tronie, otoczona urzędnikami państwa i dworu d. 26 deputacyą od officerow gwardyi. Będący na iey czele Xże Conegliano (Marszałek Moncey) podał Cesarzowey następuiący adress:

" Nayiaśnieysza Pani! N. Cesarz i Król raczył pozwolić, aby wierni iego poddani, officerowie narodowey gwardyi i dobrego miasta Paryża złożyli u podnóżka tronu hołd swey miłości i wierności. Składaią oni go w następuiących wyrazach: „

" Nayiaśnieyszy Panie! Odieżdzaiąc W. C. Mość dla stawienia się na czele

swoiego woyska, poleciłeś nayukochańszą Twoią małżonkę, Twoiego syna, tę nadzieię narodu, bezpieczeństwo i spokoyność stolicy, naszey miłości, naszey wierności i naszemu męztmu. Wysokie Twoie słowa, Nayiaśnieyszy Panie, utkwiły głęboko w sercach naszych. O gdyby także na ostatnich końcach Francyi słyszanemi bydź mogły! Jeszcze pełni wzruszenia i przeniknieni wdzięcznością, uczuliśmy potrzebę wynurzenia W. C. Mci naszych uczuciow. Jedź, Nayiaśnieyszy Panie, bezpiecznie; niechay żadna obawa o los tego co posiadasz, tego co nam iest naydroższem, nie miesza wysokich Twoich myśli, idź z Twoiemi dziećmi, a naszemi braćmi, wypędzić sprzymierzone woyska, które nasze prowincye pustoszą. Z mocą Twoiego oręża, z wysokim geniuszem Twoim, połączemy się z tęgością umysłu ludu, który niebezpieczeństwa oyczyzny i wyniosłość narodowa na nowo ożywiaią, a zapamiętała duma [illegible] cow zbudzi; w krotce poznaią nieprzyiaciele iak ich przedsięwzięcia i nadzieię były zwodnicze. Nayiaśnieyszy Panie, uratowałeś Francyą przed 15 laty, uratuiesz ią i teraz. Liczne iuż Twoie woyska pomnożą się ieszcze nowemi zaciągami, które z wszystkich stron spieszą, dla wypędzenia nieprzyiaciela z kraiu dawnych Gaulow i utrzymania całości państwa w naturalnych iego granicach, iak od samego nieprzyiaciela uznanemi zostały. Hasłem Francyi iest: Oswobodzenie kraiu! Nadaremnie, Nayiaśnieyszy Panie, nieprzyiaciele pochlebiali sobie zuchwałą nadzieią podzielenia narodu. Na przeciw nienawiści i złości, które wznieca w nich boiaźń wysokiego Twego geniuszu, wystawią wierni Twoi miłość i zaufanie, których zmiana szczęścia ieszcze nie wytępiła. Tak iest, Nayiaśnieyszy Panie, niewygasłe połączenie narodu z Monarchą, położy granice przemiiaiącey niepewności zwycięztwa, i połączeni około Ciebie Francuzi będą ieszcze raz zwycięzcami. Pyszni z wysokiego zakładu, który W. C. Mość naszey wierności powierzyłeś, mieszkańcy wszystkich klas, z których składa się narodowa gwardya dobrego W. C. Mci miasta Paryża, którzy iednym tchną duchem i iednakowemi ożywieni są uczuciami, obronią W. C. Mci stolicę i tron przeciw wszelkiego rodzaiu usiłowaniom nieprzyiacioł. Gotowemi są zrobić wał z trupow około tego tronu, na którym wolny wybor narodu posadził W. C. Mość i Jego dynastyą, do którey trwałości przywiązana iest chwała, dobro i spokoyność Francyi. Nayiaśnieyszy Panie, odbieraiąc koronę, odebrałeś razem od nas przysięgę; ponawiamy ią teraz u stop W. C. Mci, u stop szanowney Twey Małżonki, która godną iest Twoiey i naszey miłości, i u kolebki wysokiego Twoiego syna „

" Nayiaśnieysza Pani! Upraszamy W. C. Mci, abyś raczyła wyrazy naszych uczuciow kazać złożyć u stop wysokiego Twoiego Małżonka.„

N. Cesarzowa odpowiedziała iak następuie:

" Mci Panowie Officerowie narodowey gwardyi Paryzkiey! Dzieliłam uczucia z Cesarzem, kiedy do was mowił. Polegam, rownie iak on zupełnie na waszem męztwie, waszey przychylności i wierności. Wydam rozkazy, aby wasz adress niezwłocznie był Cesarzowi przesłany.„

Senat miał d. 24 posiedzenie.

DODATEK
DO Nro 16.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 23 LUTEGO 1814 Roku WE SRODĘ.

Z Londynu d. 25 Stycznia.

Dziś przybył tu P. Addington z stałego lądu, i zaraz ogłoszono co następuie:

Z wydziału woiennego d. 25 Stycznia.

P. Thornton zawarł d. 14 b. m. z Duńskim pełnomocnikiem ostateczny pokoy i traktat przymierza między J. K. Mcią i Królem Duńskim, który zawiera następuiące głowne punkta:

" Daniia dostawi 10,000 woyska do rozrządzenia Sprzymierzyńcow, ieżeli Angliia zechce za rok 1814 wypłacić iey 400,000 f. szt

" Szwecya w wynagrodzeniu za Norwegiią ustępuie Danii Pomeraniią z wyspą Rügen.

" Stralsund będzie miastem składowem dla płodow Angielskich.,,

Xże Rejent zezwolił na prostą żeglugę między Hollandyą i osadami za pozwoleniami.

Mowa Prezydenta Ziednoczonych Stanow Ameryki, którą miał w kongressie, iest drukowana; tchnie ona zupełnie woyną i zaiątrzeniem przeciw Anglii.

Pisma tuteysze zawieraią list prywatny z głowney kwatery Lorda Wellingtona pod d. 9 Stycznia, który opiewa, że woysko Angielskie i sprzymierzone ciągle nieprzyiaciel od początku tego miesiąca zatrudniał; że Wodz nieprzyiacielski, Marszałek Soult, przez swoie poruszenia i stanowiska tak dalece na straże Angielskie między rzekami Niwą i Adourą napierał, iż Lord Wellington uznał nakoniec zapotrzebne kazać ie wesprzyć czterma oddziałami świeżego woyska. Z tem wszystkiem nie odważył się nieprzyiaciel uderzyć na liniią Angielską, a oddział woyska, który starał się w tył prawego skrzydła Angielskiego wprowadzić, został bez natężenia odparty. Zresztą Wodz Francuzki pokazuie się bardzo czynnym i zdaie się mieć zamiar utrzymywać leże zimowe woyska Angielskiego w ustawiczney niespokoyności; lecz bardziey tem własnemu, niżeli Angielskiemu woysku szkodzi, bo woyska Francuzkie stoiąc w teraźnieyszey zimney porze roku ustawicznie w polu, wiele cierpią, gdy tym czasem Angielskie i sprzymierzone maią wygodne leże. Zda

ie się iednak, że Marszałek Soult i iego woysko nie długo będą iedynemi nieprzyiaciołmi, z którerai Lord Wellington ma do czynienia, ponieważ nadeszło niezawodne doniesienie, że Marszałek Suchet wraca z całem woyskiem swoiem z Katalonii do granic Francuzkich. Z tego powodu żąda Lord Wellington spiesznego posiłku. Jakoż Jenerał Francuzki Harispe przybył iuż z częścią woyska z Katalonii do Pireneow i stanął w St. Jean de Pied, tak iż zagraża z tyłu woysku Angielskiemu. Oczekiwać zatem należy, iż Lord Wellington nie zaniedba ruszyć przeciw niemu i wyprzyć go z rzeczonego stanowiska. Zresztą nie wiadomo ieszcze, czyli Marszałek Suchet złączy się z resztą swoiego woyska z Soultem, lub, iak pogłoska niesie, pociagnie do Francyi dla obrony Lyonu.

Z Włoch d. 3 Lutego.

Prywatny list z Medyolanu pod d. 30 Stycznia wyraża: "Woyska Neapolitańskie osadziły w imieniu wysokich sprzymierzonych Mocarstw Rzym. Francuzki Rządca Miollis, komendant placu i prefekt mieli się w zamku S. Anioła zamknąć, reszta urzędnikow pozostała na swoich mieyscach, a lud okazał nayweiększą radość z tego zdarzenia. W Florencyi i Liwornie oczekiwano podobnegoż wypadku, ale ieszcze nie nastąpił. Woyska Neapolitańskie postąpiły do Reggio; szanuią one wszędzie władze Włoskie, które w imieniu Cesarza Francuzow urzędowanie swoie odbywaią. W Ferrarze odbywa się wspólnie z Neapolitańczykami urzędowanie, iak gdyby przyiaciołmi byli. Włoski dowodca w Ankonie na wezwanie Neapolitańskiego Jenerała, żeby się poddał, cofnął się do cytadelli, która attakowaną będzie. Wiedzieć potrzeba, iż tam gdzie Neapolitańskie woyska pokażą się, maią Francuzkie rozkaz cofnienia się, tak iż do tego czasu nie przyszło ieszcze pomiędzy niemi do żadney rozprawy. Wicekról przysłał tu (do Medyolanu) Jenerała Thriaire, aby odprowadził Wicekrólowę do Genui; wszystko w kilku godzinach przygotowano do odiazdu; oczekuią tylko na ostatni rozkaz Wicekróla, który nie przyszle go pierwey aż gdy Neapolitańczykowie przeydą za rzekę Po i zbliżą się do Parmy. Los całey Lombardyi wkrotce rozstrzygniony zostanie.,,

Rządowa Medyolańska gazeta pod d. 31 Stycznia przerwała nakoniec milczenie względem stosunkow z Neapolem i umieściła co następuie:

Jenerał Magdonald, dowodca Neapolitańskiego woyska w Ankonie, gdzie iak woysko sprzymierzone przyięte zostało, napisał d. 16 b. m. do Jenerała Barbou, dowodcy stey woyskowey dywizyi królestwa, w imieniu swoiego Króla, iż nieodzownie obiąć w posiadłość musi Ankonę, prosi go zatem, aby mu to miasto oddał. Jenerał Barbou odpisał, iako człowiek kochaiący honor, i cofnął się do cytadeli, poczyniwszy potrzebne przygotowania do obrony. D. 17 rozkazał Jenerał Magdonald, iż kassy publiczne zostaią pod iego zarządzeniem, i ażeby prefekt wyprowadzony był przez Neapolitańskiego officera za granicę departamentu. D. 19 Jenerał Lavauguyon, Francuz, w służbie Króla Neapolitańskiego, zaiął miasto Rzym w imieniu swoiego Króla. Wydał on z tego powodu obwieszczenie i rozkaz dzienny. Jenerał Miollis, który dowo-

dził w Rzymie w imieniu N. Cesarza i Króla, cofnął się z dosyć znaczną osadą do zamku S. Anioła,

Z Franxfurtu d. 7 Lutego.

D. 3 b. m. przeiechał przez nasze miasto Kr. Szwedzki Kanclerz stanu, Baron Wetterstedt, z orszakiem do główney kwatery wysokich sprzymierzonych Monarchow. Tegoż dnia przybył tu Angielski Jenerał Arie.

Król Szwedzki zaszczycił Jenerała Hrabiego Langerona orderem miecza.

Francuzkie woysko zaiąć miało między Lenz i Chalons nad Marną stanowisko.

Z Krefeld d. 1 Lutego.

Wczoray w wieczor przybył tu Ludwik XVIII. w towarzystwie obu swoich wnukow Xiążąt Angouleme i Berri, iadąc przez Hollandyą do główney kwatery sprzymierzonych Monarchow; wysiadł do gościnni pod dzikiem męzem, a nazaiutrz rano puścił się w dalszą podroż. Brat iego, Xże Artezyi, przeiechał także d. 29 Stycznia przez Hagę do główney kwatery.

Z Hagi d. 3. Lutego.

Podług ostatnich doniesień z Bredy pod d. 30 Stycznia, głowna kwatera Jenerała Bülow wyruszyła stamtąd dnia tegoż rano, dla przeniesienia się głębiey do Brabancyi. W tymże czasie udała się stamtąd część woyska Hollenderskiego na opasanie twierdzy Gorkum, do którey ciągle strzelano. Hulst i Axel opuścili Francuzi niespodziewanie i udali się śpiesznym krokiem wewnątrz Francyi. — Miasto Alkwar przysłało tu 4340 zł. hol. dobrowolney składki.

Nayw iększe stopnie ciepła i Zimna.

Dnia 9 Lutego	1814	Stopni Zimna		—	10,6
— 10	—	—	—	—	0,4
— 11	—	—	—	—	0,4
— 12	—	—	—	—	4,6
— 13	—	—	—	—	6,8
— 14	—	—	—	—	13,2
— 15	—	—	—	—	17,0

DONIESIENIA.

Podaie do publiczney wiadomości, iż d. 1go Marca 1814 o godzinie 10 z rana w Krakowie w domu przy ulicy S. Jana pod Nr. 486 stoiącym, z mocy wyroku Wys. Trybunału po zniesieniu Oppozycyi, Kareta Wiedeńska ze wszystkim dobra przez publiczną licytacyą, za gotowe pieniądze w złocie ważnem hollenderskim lub grubey srebrney monecie sprzedaną zostanie. Zyczący sobie nabycia takowey raczą się znaydowac w mieyscu, dniu i godzinie oznaczonych. W Krakowie d. 21 Lutego 1814.

Kudlicki, K. T. C. D. K.

W Krakowie przy młynach gornych w domu Nr. 31 odprawi się licytacya dnia 1 Marca b. r. o godzinie 9 ranney piecow lanych żelaznych, wantuchow, sukien białogowskich, męskich, stołu, stołow, własnych Grzegorza Mądrzyka, na rzecz W. Bruno Wysockiego w moc wyroku Tryb. Handlowego Dep. Krakowskiego i Radomskiego dnia 14 Lutego b. r. zapadłego, na satysfakcya summy 420 zł. pol. Zyczących sobie tych kupna, na oznaczony czas zaprasza. W Krakowie d. 21 Lutego 1814.

Woyciech Alex. Skorczyński, Komor. Dep. Krak.

D. 28 m. i r. b. o godzinie 9tey z rana na Kleparzu na Targu publicznym w Krakowie Sprzedarz 99 korcy pszenicy, a tegoż dnia o godzinie 3ciey po południu, według okazać się maiącey proby, sprzedarz osmiu kufek wodki okowity, w domu przy ulicy Grodzkiey pod L. 29, to iest mieszkaniu podpisanego, odbędzie się. Zyczący sobie nabycia na sprzedarz wystawionych Effektow, w terminie i mieyscach do sprzedarzy oznaczonych, opatrzeni w Wadyum 800 zp. znaydować się zechcą.

W Krakowie d. 19 Lutego 1814.

Jozef Kozłowski, Komornik P. T. H. D. K. i R.

Prefekt Departamentu Krakowskiego. Wysoka Kommissya Zwierzchnego Nadzoru nad Lazaretami Woyskowemi Xięstwa Warszawskiego zważywszy iż licytowanie rożnych potrzeb dostarczyć się maiących Lazaretom Woyskowym w każdym z osobna Departamencie podlega rozmaytym trudnościom mieyscowym, wynikaiącym z braku ludzi mogących się podiąć Liwerunku, a ztąd przy nieznaczney Konkurrencyi Ceny Artykułow nader wysokie, i niemal do wiary niepodobne ustanawiaią się; a ieszcze często kroć podeymuiący się Liwerunku, dla braku funduszow własnych, lub innych widokow zaprzestaie dostarczać, zkąd zawod nader szkodliwy dla służby wynika, tudzież chcąc opatrzenie Lazaretow Woyskowych w Xięstwie Warszawskiem zasłonić przeciw podobnym nieporządkom, i procz uzyskania cen sprawiedliwych, nie oddać Liwerunkowych iak Osobom pewnym i posiadaiącym dostateczne Kaucye wezwała Prefekta pod d. 30 Stycznia r. b. Nro 67, aby obwieścił wszystkich Obywateli w Departamencie, iż w dniach pierwszych Miesiąca Marca w Warszawie w Biorach Jey odbywać się będą publiczne Licytacye, na dostawę rożnych Artykułow do rozmaytych Szpitali Woyskowych w Xięstwie Warszawskiem.

W skutek przeto rzeczonego wezwania zawiadomiaiąc Prefekt publiczność o nastąpić maiącey wzmiankowaney licytacyi iey terminie, oddaie iż podług powyższego Reskryptu Wysokiey Kommissyi każdy, chcący się podiąć liwerunku, winien się sam osobiście, lub przez prawnie umocowanego Pełnomocnika zgłosić do Kommissyi opatrzywszy się wprzod w przyzwoitą kaucyą, ktorey rzetelność legalizowana koniecznie bydź musi, przez Prefekta, gdyż żadna inna kaucya, (wyiąwszy pieniędzy gotowych) przyiętą nie będzie. W Krakowie d. 20 Lutego 1814.

(Podpisano) *Wielogłowski Z. P.* *Stokowski Z. S. J.*

Niżey podpisany, zostawszy z mocy kontraktu kupna i sprzedaży pomiędzy nim a JWnym Jozefem Janem Nep. Hrabią Wielopolskim Margrabią z Gonzagow Myszkowskim w dniu 20tym Kwietnia 1813 zawartego, właścicielem i dziedzicem tey reszty dobr, ktora w dniu wspomnionym, była ieszcze w posiadaniu i dziedzictwie tegoż JWgo Margrabiego Myszkowskiego, z obowiązkiem zaspokoienia Wierzycieli do niego i dobr tych pretensye maiących a niewiedząc z pewnością dokładną, iaka bydź może ilość tychże Wierzycieli i ich Wierzytelności; postanowił dla pewnieyszego w interessach swych postępowania i prędszego Wierzycieli zaspokoienia, wynaleść rzeczywisty Bilans passywów i tym końcem wezwać wszystkich wspomnionych Wierzycieli do okazania tytułow ilości pretensyi swoich: iakoż wzywa ninieyszym każdego z osobna i wszystkich w ogule, iakiekolwiek bądź pretensye do JWgo Jozefa Jana Nep. Hr. Wielopolskiego Margrabiego Myszkowskiego lub maiątku Jego do dnia 20go Kwietnia 1813 maiących: ażeby każdy w szczególności kopiią autentyczną a przynaymniey kopiią prostą dokumentu pretensyi swoiey z potrzebnem przy niey obiaśnieniem, względem należney ilości, iak summy Kapitalney, iako i zaległey prowizyi, lub teyże iuż w części czy w całości odebraney, bądź wszelkich innych pretensyi z iakiegokolwiek źrzodła pochodzących; przez pocztę franco, bądź okazyą pewną, lub obiście do Wgo Walentego Lichockiego Pisarza Aktowego Departamentu Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Szpitalney pod Liczbą 502 kancellaryą swoią utrzymuiącego i do utrzymowania takowych adressow przezemnie uproszonego, naydaley do dnia 1go Marca 1814go nadesłać lub doręczyć raczył; inaczey, samsobie każdy przypisać zechce, gdy spoźnienia w wypłatach, należyć mu się mogących doznać by musiał: podpisany bowiem oświadcza, iż do wezwania tego nie inną istotną ma pobudkę iak tylko szczerą chęć przyspieszenia satysfakcyi Wierzycielom i wczesnego obmyślenia środkow, ażeby każdy w stosunku należytości swoiey i podług natury długu mógł bydź zaspokoionym, nie zaś ażeby przez niepewność lub niewiadomość o pretensyach Wierzycieli, iedni pierwey i w zupełności, inni zaś wcale w niczem satysfakcyi nieodbierali. Wezwanie ninieysze ażeby tem pewniey doszło wiadomości każdego interes w tem maiącego, umieszczonem zostanie w gazecie Krakowskiey, w Dzienniku Departamentowym Krakowskim i Radomskim, oraz w gazecie Warszawskiey po dwa razy co miesiąc aż do 1go Marca 1814go R.

Wydano w zamieszkaniu głownem w Pinczowie dnia 5go Lipca 1813.

Jan Ossolinski Ulrych.